

Sygn. akt II K 1374/18

1 WYROK

1 W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

27 czerwca 2019 r.

Sąd Rejonowy w T. w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Gorgolewski

Protokolant: st. sekr. sąd. Magdalena Gelińska

Przy udziale Prokuratora: Małgorzaty Wydry-Jaskulskiej

po rozpoznaniu 11.04.2019 r., 09.05.2019 r., 17.06.2019 r. i 27.06.2019 r.

sprawy z oskarżenia Prokuratury Okręgowej w Gdańsku

przeciwko: J. W. (1), synowi S. i K. z domu R., urodzonemu (...) w G.

oskarżonemu o to, że: w dniu 20 czerwca 2014 r. w J., działając jako notariusz i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie w postaci pobranej taksy notarialnej w wysokości 2.798,00 zł, będąc zobowiązanym w oparciu o treść przepisu art. 80 § 1, 2 i 3, art. 81 oraz art. 94 § 1 ustawy Prawo o notariacie do sporządzenia aktu notarialnego w sposób zrozumiały i przejrzysty, czuwania przy dokonywaniu czynności notarialnych nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne, udzielania stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej oraz przekonania się po odczytaniu aktu notarialnego, że osoby biorące udział w czynności dokładnie rozumieją treść oraz znaczenie aktu, a akt jest zgodny z ich wolą, przy sporządzaniu aktu notarialnego Rep. A nr (...) testamentu, Rep A nr 3735/2014 pełnomocnictwa, Rep A nr 3728/2014 umowy dożywocie oraz umowy ustanowienia służebności osobistej, jako funkcjonariusz publiczny, będąc na podstawie art. 1 § 1 ustawy Prawo o notariacie powołanym do wykonywania czynności, którym strony są zobowiązane nadać formę notarialną oraz korzystając w powyższym zakresie, zgodnie z art. 2 § 1 cytowanej ustawy ze statusu osoby zaufania publicznego, nie dopełnił swych obowiązków w ten sposób, że:

- nie przeprowadził czynności przygotowawczych, gdyż nie udzielił A. V. (1) niezbędnych wyjaśnień i pouczeń dotyczących dokonywanych czynności notarialnych, czym naruszył obowiązek czuwania nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów A. V. (2), dla którego czynności powodowały skutki prawne określone w art. 80 § 2 i 3 cytowanej ustawy,

- zaniechał przetłumaczenia wyżej wskazanych aktów notarialnych osobiście lub przez tłumacza przysięgłego języka niderlandzkiego pomimo istniejących wątpliwości co do posiadania przez A. V. (2) umiejętności rozumienia języka polskiego i porozumiewania się w tym języku czym naruszył obowiązek określony w art. 87 § 1 cytowanej ustawy,

- zaniechał odczytania wyżej wskazanych aktów notarialnych przed ich podpisaniem przez A. V. (2), tym samym nie przekonał się, czy pokrzywdzony rozumie ich treść i znaczenie oraz czy te akty zgodne są z jego wolą, czym naruszył obowiązek określony w art. 94 § 1 cytowanej ustawy, i nie odmówił dokonania czynności sprzecznych z prawem oraz zasadami współżycia społecznego, czym naruszył w sposób oczywisty i rażący ekwiwalentność wzajemnych praw i obowiązków stron umowy, działając na szkodę Arieto V.,

tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 i 2 k.k.

I. Oskarżonego J. W. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, który kwalifikuje jako występki z art. 231 § 2 k.k. i za to, na mocy art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 33 § 1 – 3 k.k. skazuje go na kary: 3 /trzech/ lat i 6 /

sześciu/ miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wymiarze 250 /dwustu pięćdziesięciu/ stawek dziennych po 1000 /tysiąc/ złotych każda;

II. Na mocy art. 41 § 1 k.k. w zw. z art. art. 70 § 1 k.k. orzeka zakaz wykonywania przez oskarżonego zawodu notariusza oraz prowadzenia kancelarii notarialnej przez 5 /pięć/ lat;

III. Na mocy art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 14.199,13 zł /czternaście tysięcy sto dziewięćdziesiąt dziewięć złotych i trzysta groszy/ tytułem wydatków oraz 50.500 /pięćdziesiąt tysięcy pięćset/ złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 1374/18

UZASADNIENIE

Sąd uznał za udowodnione następujące fakty:

J. W. (1) ma 51 lat, jest żonaty, ma troje dzieci: dwójkę dorosłych i najmłodsze w wieku 6 lat. Zdobył wykształcenie wyższe i wykonuje zawód notariusza. Osiąga z tego tytułu miesięczne dochody w kwocie ok. 15.000 zł, jest współwłaścicielem lokalu użytkowego, domu oraz działek o łącznej wartości ok. 4.000.000 złotych. Nie był wcześniej karany.

Dowody:

- o świadczenie oskarżonego – k. 1236

- karta karna – k. 1128

A. V. (3) był obywatelem Holandii. Pomimo tego, że ożenił się z Polką U. R. i po przejściu na emeryturę wraz z żoną przeniósł się do Polski, nie nauczył się języka polskiego w stopniu pozwalającym na komunikowanie się, znał praktycznie jedynie zwroty grzecznościowe. Przy rozmowach z Polakami, robieniu zakupów oraz załatwianiu spraw urzędowych korzystał z pomocy żony, która biegle posługiwała się językiem niderlandzkim. Państwo V. mieszkali w J., gdzie na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej byli właścicielami zabudowanej działki nr (...) o powierzchni 0,16 ha.

Dowody:

- zeznania pokrzywdzonego – k. 40-43, 970v-71, 1286-88

- zeznania świadka J. K. – k. 52v, 1237v-38

- zeznania świadka G. B. – k.55v,1238

- zeznania świadka Z. B. – k. 59, 697v, 1238v-39

- zeznania świadka M. R. – k. 66v, 1239

- zeznania świadka S. G. – k. 97v, 1239v-40

- zeznania świadka M. P. (1) – k. 68v-9, 105-11, 936v-37v, 972v-73v, 1298-300

- zeznania świadka A. R. – k. 73v-5, 685v-87, 936v-37v

- zeznania świadka W. J. – k. 612-13, 1240

- zeznania świadka T. S. – k. 985, 1240-41
- zeznania świadka M. G. – k. 987v-88, 1241
- zeznania świadka B. Z. – k. 1241v-42
- księga wieczysta – k. 16-24
- akty notarialne – k. 119-20,
- odpis aktu małżeństwa – k. 415
- opinia sądowo-psychologiczna – k. 1080-98

W 2013 r. U. V. zachorowała na raka. Wiedząc, że niedługo umrze, postanowiła uregulować sprawy majątkowe. Ponieważ nie chciała, aby dom odziedziczyły dzieci pokrzywdzonego, postanowiła przekazać go byłemu partnerowi swojej chrześniaczki, adw. N. C. (1), z którym pozostała w kontakcie i który pomagał jej m. in. umawiać wizyty u lekarzy. W zamian miał on zapewniać Państwu V. pomoc, opiekę medyczną oraz zorganizować pogrzeby. Po śmierci U. V. w J. miał zaś zamieszkać jej kuzyn M. P., który miał zajmować się A. V.. N. C. (1) zgodził się na propozycję U. V., która jednak o tym, że to on ma zostać właścicielem domu, nie poinformowała męża ani kuzyna.

Dowody:

- zeznania pokrzywdzonego – k. 40-43, 970v-71, 1286-88
- zeznania świadka J. K. – k. 52v, 1237v-38
- zeznania świadka Z. B. – k. 59, 697v, 1238v-39
- zeznania świadka S. G. – k. 97v, 1239v-40
- zeznania świadka W. J. – k. 612-13
- zeznania świadka N. C. (1) – k. 824v-27v, 1268v-69v
- dokumentacja medyczna – k. 141-409, 580-607, 625
- opinia sądowo – psychiatryczna – k. 1037-45

N. C. (1) skontaktował się ze znajomym notariuszem J. W. (1), który na jego prośbę przygotował projekty 5 aktów notarialnych. W 2 pierwszych A. V. (3) i U. V. udzielali N. C. pełnomocnictwa, kolejne 2 zawierały testamenty, zgodnie z którymi A. V. i U. V. powoływali N. C. do całości spadków, z zobowiązaniem do sprawienia pogrzebu, zaś ostatni zawierał umowy dożywocia oraz ustanowienia służebności osobistej. Na podstawie pierwszej z umów Państwo V. mieli przenieść na N. C. prawo własności ich nieruchomości w zamian za dożycie w rozumieniu art. 908 § 1 k.c., przy czym z budynku mieszkalnego miał prawo na zasadach użyczenia korzystać M. P. (1). Z kolei N. C. na nabytej nieruchomości ustanawiał dożywotnią i odpłatną służebność mieszkania na rzecz A. V. i U. V. o wartości 200 zł.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego – k. 1174-75, 1236-37
- zeznania świadka N. C. (1) – k. 824v-27v, 1268v-69v
- akty notarialne: 10-15

20 czerwca 2014 r. oskarżony i N. C. (1) przyjechali do J.. W domu Państwa V. oprócz gospodarzy był wówczas obecny M. P. (1), N. C. (2), J. W. (1) i U. V. poszli do salonu, gdzie usiedli przy stole. W tym czasie A. V. oglądał telewizję w swoim pokoju. Oskarżony wyjął przygotowane akty notarialne, a U. V. zapytała N. C., czy w dokumentach jest zawarte to, co wcześniej ustalili. Kiedy N. C. potwierdził, zawołała pokrzywdzonego i powiedziała, żeby złożył podpis. Kiedy A. V. zapytał, co podpisuje, żona odpowiedziała mu, że N. C. (1) będzie pomagać mu po jej śmierci oraz zajmie się kremacją i pochówkiem. Wtedy pokrzywdzony podpisał się pod przedłożonymi aktami notarialnymi. J. W. (1) powiedział, że odpisy wyda przy okazji, po czym zabrał dokumenty. N. C. (1) porozmawiał jeszcze chwilę z U. V., następnie wraz z oskarżonym opuścili dom.

Dowody:

- cz ęściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 1174-75, 1236-37
- częściowo zeznania świadka N. C. (1) – k. 824v-27v, 1268v-69v
- zeznania pokrzywdzonego – k. 40-43, 970v-71, 1286-88
- zeznania świadka M. R. – k. 1239
- zeznania świadka M. P. (1) – k. 68v-9, 105-11, 936v-37v, 972v-73v, 1298-300
- zeznania świadka W. J. – k. 612-13, 1240
- akty notarialne – k. 10-15, 121-33
- opinia z zakresu badania pisma ręcznego – k. 75379

Za sporządzenie aktów notarialnych oraz ich wypisów J. W. (1) pobrał taksy notarialne w łącznych kwotach: 274 złotych łącznie za pełnomocnictwa, po 212 zł za testamenty oraz 2100 zł za umowy dożywocia i ustanowienia służebności.

Dowody: akty notarialne – k. 10, 11 i 13-15

Do chwili śmierci U. V. i A. V. (3) nie otrzymali od N. C. (1) żadnej realnej pomocy.

Dowody:

- zeznania pokrzywdzonego – k. 40-43
- zeznania świadka M. P. (1) – k. 105-11, 1298-300
- e-maile – k. 114-17

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wszystkich wymienionych dowodów, które ocenił jako wiarygodne (przy czym wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadka N. C. (1) jedynie w części).

Wyjaśnienia J. W. (1) nie budziły wątpliwości w części, w której opisywał on okoliczności, które doprowadziły do sporządzenia kwestionowanego aktu notarialnego, tj. działanie na prośbę N. C. (1). Natomiast relacja oskarżonego dotycząca samego przebiegu wizyty w domu Państwa V. pozostaje w sprzeczności z innymi dowodami, a także z wnioskami, jakie Sąd wyniósł po osobistym zetknięciu się z pokrzywdzonym. Całkowicie niewiarygodne jest twierdzenie oskarżonego, jakoby A. V. (3) był w stanie porozumieć się z nim w języku polskim. Na wstępie należy wskazać, iż wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie są niekonsekwentne – początkowo twierdził, że pokrzywdzony rozumiał i reagował na jego polecenia i odpowiadał na pytania, następnie, że „atmosfera przy czynnościach sprawiała

wrażenie, że A. rozumie język polski”, ostatecznie zaś stwierdził, że o znajomości polskiego przez pokrzywdzonego poinformował go już wcześniej N. C. (1). Co istotne, wskazany świadek w trakcie pierwszego przesłuchania zeznał, że jego rozmowy z A. V. ograniczały się do przywitania, nie było żadnych konwersacji, nie słyszał także, aby pokrzywdzony z kimkolwiek rozmawiał po polsku. Niemal wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie, mający kontakt z A. V. – członkowie rodziny, sąsiedzi, lekarz, urzędnicy – zgodnie stwierdzili, że nie był on w stanie porozumieć się po polsku i zawsze korzystał z pomocy żony jako tłumacza, zarówno w konwersacjach towarzyskich, podczas robienia zakupów, jak i w sprawach urzędowych. To właśnie dzięki U. V. pokrzywdzony przez lata był w stanie funkcjonować w społeczeństwie polskim, a po jej śmierci nie był w stanie praktycznie nic samodzielnie załatwić (wyjątek stanowiły zakupy w sklepie samoobsługowym). Do tożsamego wniosku doszła opiniująca biegła psycholog. W trakcie przesłuchania pokrzywdzonego Sąd miał możliwość bezpośredniego stwierdzenia, iż do wzajemnego zrozumienia niezbędna była pomoc tłumacza – a nawet w tej sytuacji A. V. nie od razu wszystko rozumiał (pouczenia trzeba było mu powtarzać w prostszy sposób). W tej sytuacji nie sposób dać wiary J. W., iż w inkryminowanym czasie pokrzywdzony rozumiał jego słowa.

Sąd nie dał także wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których utrzymywał, że poinformował pokrzywdzonego a celu swojego przybycia, a przed podpisaniem odczytał mu przygotowane akty notarialne. Po pierwsze, jak już wskazano powyżej, J. W. nie był w stanie zrobić tego skutecznie nie znając języka niderlandzkiego, ale wyjaśnienia te ponadto pozostają w sprzeczności ze zgodną relacją A. V. i M. P. (1), którzy zeznali, iż żadne czynności poza samym złożeniem podpisów nie miały miejsca. Co istotne, zeznania pokrzywdzonego i świadka dodatkowo potwierdził W. J. – osoba bezstronna, nie zainteresowana bezpośrednio rozstrzygnięciem przedmiotowej sprawy - który w rozmowie z U. V. usłyszał, że podpisy zostały złożone in blanco. Biorąc poprawkę na niewątpliwą przesadę tego twierdzenia, należy jednak uznać, iż pośrednio potwierdza ono, że do odczytania nie doszło. Należy także zauważyć, że gdyby A. V. rzeczywiście widział, co podpisuje i gdyby jego wolą było ustanowienie umowy dożywocia, to nie miałby żadnego powodu, aby później podważać ważność czynności prawnej oraz inicjować postępowanie karne.

Reasumując powyższe – Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom J. W. w omawianym zakresie i uznał, że w ten sposób oskarżony realizował przyjętą linię obrony, starając się zanegować wszystkie okoliczności dla siebie niekorzystne, aby w ten sposób uniknąć grożącej odpowiedzialności karnej.

Analogicznie ocenione zostały zeznania świadka N. C. (1). W zakresie dotyczącym przebiegu inkryminowanego zdarzenia są one sprzeczne z tymi samymi dowodami, które podważyły wiarygodność wyjaśnień J. W. (1), ale także sprzeczne wewnętrznie – przesłuchiwany na rozprawie zaczął już bowiem utrzymywać, iż A. V. (3) rozumiał język polski w zakresie szerszym niż pojedyncze słowa, po czym chwilę później sam przyznał, że kiedy chciał przekazać mu telefon, musiał posługiwać się tłumaczem. W ocenie Sądu, składając zeznania świadek z jednej strony starał się chronić J. W. (1), który działał przeciw na jego prośbę, a z drugiej dbał o własny interes – uniewinnienie oskarżonego wykazało by bowiem, że czynność prawna, na mocy której N. C. zyskał własność nieruchomości w J. nie była wadliwa.

O. śnie kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego winy:

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Tczewie oskarżył J. W. (1) o to, że: w dniu 20 czerwca 2014 r. w J., działając jako notariusz i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie w postaci pobranej taksy notarialnej w wysokości 2.798,00 zł, będąc zobowiązanym w oparciu o treść przepisu art. 80 § 1, 2 i 3, art. 81 oraz art. 94 § 1 ustawy Prawo o notariacie do sporządzenia aktu notarialnego w sposób zrozumiały i przejrzysty, czuwania przy dokonywaniu czynności notarialnych nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne, udzielania stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej oraz przekonania się po odczytaniu aktu notarialnego, że osoby biorące udział w czynności dokładnie rozumieją treść oraz znaczenie aktu, a akt jest zgodny z ich wolą, przy sporządzaniu aktu notarialnego Rep. A nr (...) testamentu, Rep A nr 3735/2014 pełnomocnictwa, Rep A nr 3728/2014 umowy dożywocia oraz umowy ustanowienia służebności osobistej, jako funkcjonariusz publiczny, będąc na podstawie art. 1 § 1 ustawy Prawo o notariacie powołanym do wykonywania czynności, którym strony są zobowiązane nadać formę notarialną

oraz korzystając w powyższym zakresie, zgodnie z art. 2 § 1 cytowanej ustawy ze statusu osoby zaufania publicznego, nie dopełnił swych obowiązków w ten sposób, że:

- nie przeprowadził czynności przygotowawczych, gdyż nie udzielił A. V. (1) niezbędnych wyjaśnień i pouczeń dotyczących dokonywanych czynności notarialnych, czym naruszył obowiązek czuwania nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów A. V. (2), dla którego czynności powodowały skutki prawne określone w art. 80 § 2 i 3 cytowanej ustawy,
- zaniechał przetłumaczenia wyżej wskazanych aktów notarialnych osobiście lub przez tłumacza przysięgłego języka niderlandzkiego pomimo istniejących wątpliwości co do posiadania przez A. V. (2) umiejętności rozumienia języka polskiego i porozumiewania się w tym języku czym naruszył obowiązek określony w art. 87 § 1 cytowanej ustawy,
- zaniechał odczytania wyżej wskazanych aktów notarialnych przed ich podpisaniem przez A. V. (2), tym samym nie przekonał się, czy pokrzywdzony rozumie ich treść i znaczenie oraz czy te akty zgodne są z jego wolą, czym naruszył obowiązek określony w art. 94 § 1 cytowanej ustawy, i nie odmówił dokonania czynności sprzecznych z prawem oraz zasadami współżycia społecznego, czym naruszył w sposób oczywisty i rażąco ekwiwalentność wzajemnych praw i obowiązków stron umowy, działając na szkodę A. V. (2)

to jest o czyn z art. 231 § 1 i 2 k.k.

Występek z art. 231 § 1 k.k. popełnia funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Typ kwalifikowany z § 2 popełnia sprawca działający w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej.

Przedmiot ochrony jest ujęty bardzo szeroko. Jest nim jakiegokolwiek dobro prawne, bez względu na to, czy należy ono do sfery prywatnej, czy sfery publicznej (O. Górniok [w:] Kodeks karny..., red. A. Wąsek, s. 85). Podmiotem czynu zabronionego jest wyłącznie funkcjonariusz publiczny. Ze względu jednak na sformułowanie znamion typu czynu zabronionego, a przede wszystkim odwołanie się do zakresu uprawnień i obowiązków ciążących na funkcjonariuszu publicznym, oczywiste jest, że w konkretnym przypadku krąg podmiotów będzie determinowany zakresem podmiotowym określonym w normie nakazującej podjęcie określonego zachowania czy to zakazującej określonych czynności (zob. P. Kardas, Odpowiedzialność karna..., s. 23). Podkreślić też należy, że niekiedy zakres podmiotowy wynikający z normy sankcjonowanej określonej w przepisie szczegółowym stanowiącym źródło obowiązków będzie krzyżował się z zakresem podmiotowym typu czynu zabronionego opisanego w art. 231. Odpowiedzialność z art. 231 k.k. będzie mogła ponieść jedynie osoba, na której ciąży taki obowiązek i która jednocześnie jest funkcjonariuszem publicznym.

W omawianym typie czynu zabronionego czynnością wykonawczą jest działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego w ściśle określony sposób, a mianowicie przez przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków.

Obowiązek określa powinność określonego zachowania się przez określoną osobę; uprawnienie zaś – „przyzwolenie i prawo do cudzego zachowania”. Źródło obowiązków, których niewypełnienie stanowi warunek konieczny realizacji znamion określonych w komentowanym typie czynu zabronionego, zależy od charakteru obowiązku. Może on mieć charakter ogólny – wtedy źródłem takiego obowiązku są przepisy odnoszące się najczęściej do wszystkich funkcjonariuszy, szczególny – regulują go przepisy dotyczące określonej kategorii funkcjonariuszy publicznych, bądź indywidualny, którego źródłem będą najczęściej przepisy regulaminu, instrukcji, a także wydane przez uprawnioną osobę polecenie wykonania określonych czynności (zob. O. Górniok [w:] Kodeks karny..., red. A. Wąsek, s. 87).

Niedopełnieniem obowiązków będzie niedokonanie czynności, która należy do kompetencji danej osoby i której dokonanie w danej sytuacji było obligatoryjne. W orzecznictwie (wyrok Sądu Najwyższego z 4 maja 2016 r. w sprawie o sygn. akt V KK 388/15, LEX nr 2046083) wskazuje się, że obowiązki funkcjonariusza publicznego mogą mieć charakter ogólny (dotyczyć wszystkich funkcjonariuszy publicznych lub określonych ich kategorii), szczególny (dotyczyć danej służby, np. Policji) oraz indywidualny (dotyczyć konkretnej osoby). Niedopełnienie obowiązków

obejmuje zarówno zaniechanie podjęcia nałożonego na funkcjonariusza publicznego obowiązku, jak i niewłaściwe jego wykonanie. Pomocne może być w tym zakresie odwołanie się do wzorca normatywnego „dobrego funkcjonariusza publicznego” doprecyzowywanego w zależności od konkretnego przypadku jako wzorzec „dobrego policjanta”, „dobrego posła” itp.

Nie budzi wątpliwości ani w doktrynie, ani w orzecznictwie, że samo przekroczenie uprawnień albo niedopełnienie obowiązków nie realizuje jeszcze znamion typu czynu zabronionego - konieczne jest jeszcze „działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego”. Interes oznacza pożytek, korzyść. Interes publiczny to m.in. interes ogółu obywateli, pewnych grup społecznych, interes zrzeszeń prawa publicznego, władz i urzędów państwowych i samorządowych (zob. O. Górniok [w:] Kodeks karny..., red. A. Wąsek, s. 86). Podkreśla się, że musi to być interes oparty na prawie materialnym, a nie interes do samej właściwej procedury, bo w przeciwnym razie każde przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków należałoby utożsamiać z działaniem na szkodę interesu publicznego lub prywatnego (tak A. Z., Przekroczenie..., s. 779–780).

Szkoda w rozumieniu komentowanego przepisu to nie tylko szkoda materialna, lecz także szkoda niemajątkowa, np. moralna (Sąd Najwyższy w uchwale z 23 czerwca 1992 r. w sprawie o sygn. akt I KZP 21/92, OSNKW 1992/9–10, poz. 63; tak J. Wojciechowski, Kodeks..., s. 413; E. Pływaczewski [w:] Kodeks karny..., red. O. Górniok, s. 695).

Czynu zabronionego zawartego w art. 231 § 1 k.k. można dokonać, działając tylko umyślnie (i to zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym). Funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem zarówno przekroczenie uprawnień lub niewypełnienie obowiązków, jak i „działanie” na szkodę interesu publicznego lub prywatnego (postanowienie Sądu Najwyższego z 25 lutego 2003 r. w sprawie o sygn. akt WK 3/03; wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 2007 r. w sprawie o sygn. akt WA 11/07).

Typ czynu opisany w § 2 może zostać zrealizowany tylko z zamiarem bezpośrednim. Jest to typ kwalifikowany przez znamię statyczne wyznaczające stronę podmiotową poprzez określenie celu działania sprawcy: osiągnięcie korzyści majątkowej. (Barczak-Oplustil Agnieszka, Iwański Mikołaj, Komentarz do art. 231 kodeksu karnego [w] Wróbel Włodzimierz (red.), Zoll Andrzej (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. 212-277d, WKP 2017)

Oskarżony J. W. (1) jest notariuszem – osobą powołaną do dokonywania czynności, którym strony są obowiązane lub pragną nadać formę notarialną (czynności notarialnych), która w zakresie powyższych uprawnień działa jako osoba zaufania publicznego, korzystając z ochrony przysługującej funkcjonariuszom publicznym (art. 1 § 1 i art. 2 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie – t. j. Dz.U. z 2019 r., poz. 540 ze zm.). Również treść art. 115 § 13 pkt 3 k.k. wskazuje, iż notariusz jest funkcjonariuszem publicznym. Notariusz jest zobowiązany do przestrzegania podstawowych zasad moralnych, a także zasad etyki zawodowej objętych Kodeksem Etyki Zawodowej Notariusza, co uroczyście oskarżony przysięgał. Podstawowymi zasadami obowiązującymi notariusza są: uczciwość, rzetelność, niezależność oraz bezstronność i zachowanie tajemnicy zawodowej (§ 6 (...)). Notariusz zobowiązany jest dokonywać czynności zawodowych zgodnie z prawem, według najlepszej woli i wiedzy oraz z należytą starannością (§ 11 (...)), obowiązany jest dokonywać wszelkich czynności notarialnych osobiście (§ 12 (...)).

Jak wskazuje treść art. 80 § 1 i 3 ustawy Prawo o notariacie, akty i dokumenty powinny być sporządzone przez notariusza w sposób zrozumiały i przejrzysty (§ 1). Przy dokonywaniu czynności notarialnych notariusz jest obowiązany czuwać nad należyтым zabezpieczeniem praw i słuszych interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne (§ 2), a także jest obowiązany udzielać stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej (§ 3).

Punktem wyjścia do uwag dotyczących zrozumiałości i przejrzystości dokumentów notarialnych powinna być paremia, według której: „to co piszemy jest prawem” (lex est quod notamus). Stąd też niekiedy nadal można spotkać się ze stwierdzeniem, że umowa jest prawem pomiędzy stronami. Dyspozycja zawarta w § 1 komentowanego przepisu nakierowana jest zatem na zapewnienie stronom czynności notarialnych – niekiedy profanom – jasnych

i precyzyjnych, a przede wszystkim samowystarczalnych reguł postępowania wpływających wprost z dokumentu notarialnego.

Wskazane w powyższych uregulowaniach poszczególne elementy, takie jak w szczególności: obowiązek czuwania nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesom stron; zabezpieczenie praw i słusznym interesom osób, dla których czynność notarialna może powodować skutki prawne; obowiązek sporządzenia dokumentu notarialnego w sposób zrozumiały i przejrzysty; obowiązek udzielenia stronom wyjaśnień i pouczeń dotyczących dokonywanej czynności notarialnej; czy obowiązek sprostowania niedokładności, błędów pisarskich, rachunkowych lub innych oczywistych omyłek (§ 4) - świadczą o intencji ustawodawcy wskazującej, iż zakres nałożonych na notariusza obowiązków determinowany jest także różnorodnymi sposobami współdziałania z uczestnikami czynności notarialnej, które to wszystkie zachowania notariusza mają na celu kształtowanie wysokiego stopnia pewności wywołania skutków prawnych zamierzonych przez osoby dokonujące czynności notarialnej (postanowienie Sądu Najwyższego z 2 lutego 2005 r. w sprawie o sygn. akt IV CK 453/2004, LexPolonica nr 374067).

Z art. 80 § 2 ustawy Prawo o notariacie wypływa obowiązek notariusza do obiektywnego i równego traktowania stron czynności. Ma on bowiem czuwać nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesom wszystkich stron czynności oraz innych osób, dla których czynność notarialna może powodować skutki prawne. Odniesie to należy zarówno do nieobecnych przy dokonywaniu czynności osób, na rzecz których ustanawiane jest prawo, jak i podmiotów, na których sferę majątkową dana czynność oddziałuje. O tym, czy dana czynność ma zostać dokonana – w sytuacji niekorzystnych skutków dla jednej ze stron – decyduje ta strona czynności. Rolą notariusza jest zwrócenie jej uwagi na ewentualne skutki czynności. Zgodnie z treścią art. 80 § 3 ustawy prawo o notariacie notariusz jest obowiązany udzielać stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej. Obowiązek ten występuje we wszystkich stadiach czynności notarialnej i przyjąć może, zależnie od okoliczności, postać wyjaśnień, ostrzeżenia lub rady w zakresie prawnych aspektów czynności, jej uwarunkowań i skutków (wyrok Sądu Najwyższego z 12 czerwca 2002 r. w sprawie o sygn. akt III CKN 694/00, OSNC 2003, Nr 9, poz. 124).

O ile ustawa nakłada na notariusza obowiązek udzielania wyjaśnień, to jednocześnie zakres tych pouczeń został zdecydowanie ograniczony. Ustawa posługuje się pojęciem „niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności”. Wyjaśnienia te mają być, po pierwsze, „niezbędne”, a więc koniecznie potrzebne, niezastąpione, nieodzowne, po drugie, dotyczyć tej konkretnej dokonywanej czynności. Rolą notariusza nie jest przecież wyjaśnianie wszystkich aspektów prawnych wiążących się np. z zawieraniem umowy, a wskazanie tych elementów, które mogą rodzić negatywne konsekwencje dla stron czynności. Wyjaśnienia, jakie czyni notariusz w związku z dokonywaną czynnością, nie mają postaci porady prawnej. W szczególności notariusz nie jest uprawniony do wskazywania najlepszej drogi postępowania. Decyzja w tym zakresie należy do strony. Dokumentując czynność, notariusz wskazuje jedynie zagrożenia i niebezpieczeństwa. Jego uwagi powinny mieć jak najbardziej obiektywny i bezstronny charakter.

Staranność zawodowa notariusza odnosi się również do analizy oświadczeń wiedzy stron transakcji, o ile dotyczą rzeczy istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa i ryzyka transakcji, oraz analizy stanu prawnego nieruchomości w kontekście wpisów i wzmianek o wpisach w księdze wieczystej (tym bardziej jeśli chodzi o wpis ostrzeżeń), tak aby zapewnić stronom należyte pouczenia i zapewnić w miarę możliwości najpełniejszą ochronę ich interesów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 9 października 2014 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 241/14, L.).

W kontekście „niezbędności wyjaśnień” zauważyć trzeba, że notariusz, przystępując do dokumentowania czynności, w której uczestniczą również fachowi pełnomocnicy stron, może swoją rolę udzielania wyjaśnień zdecydowanie ograniczyć. Jednocześnie należy dodać, że zakres wyjaśnień powinien być szerszy dla jednej strony, gdy z pomocy takiego pełnomocnika korzysta druga ze stron stosunku prawnego. Zachowanie takie należy za zasadne w kontekście regulacji zawartej w art. 5 k.p.c. i wpływające korzystnie na należyte zabezpieczenie praw wszystkich stron czynności. (Szereda J.A., Czynności notarialne. Komentarz do art. 79–112 Prawa o notariacie, Warszawa 2018)

Zgodnie z treścią art. 87 § 1 pkt 1 ustawy Prawo o notariacie, jeżeli osoba biorąca udział w czynnościach nie zna języka polskiego i do czynności nie jest dołączony przekład na inny znany tej osobie język, notariusz powinien przetłumaczyć

akt lub inny dokument osobiście albo przy pomocy tłumacza. Treść art. 94 § 1 ustawy prawo o notariacie wskazuje, iż akt notarialny przed podpisaniem powinien być odczytany przez notariusza lub przez inną osobę w jego obecności. Przy odczytaniu aktu notariusz powinien się przekonać, że osoby biorące udział w czynności dokładnie rozumieją treść oraz znaczenie aktu, a akt jest zgodny z ich wolą. Na żądanie powinny być odczytane również załączniki do aktu.

Przepis art. 87 Prawa o notariacie stanowi gwarancję należytego zabezpieczania praw i słuszych interesów stron czynności notarialnych. W określonych wypadkach notariusz powinien bowiem dokonać dodatkowych czynności zapewniających zgodność składanych oświadczeń z wolą swych mandantów. Komentowany przepis odnosi się do wszystkich czynności notarialnych, a nie jedynie do aktów notarialnych. Przemawia za tym nie tylko systematyka Prawa o notariacie, lecz także redakcja norm objętych art. 87 ustawy Prawo o notariacie. W szczególności zaś wskazują na to sformułowania: „udział w czynnościach”, „treść czynności”, „przywołać do czynności”, czy „notariusz powinien przetłumaczyć akt lub inny dokument”.

W pierwszej kolejności odnotować należy, że czynności notarialnych dokonuje się w języku polskim (art. 2 § 3 zd. 1 PrNot). Na żądanie strony notariusz może dokonać dodatkowo tej czynności w języku obcym, wykorzystując własną znajomość języka obcego wykazaną w sposób określony dla tłumaczy przysięgłych lub korzystając z pomocy tłumacza przysięgłego. Wówczas jednak dokument albo przybiera postać dwujęzyczną (z podziałem np. na szpalty), albo powtórzenia tekstu polskiego w języku obcym. Z punktu widzenia prawa polskiego treść spisana w języku polskim ma znaczenie decydujące dla interpretacji poszczególnych postanowień. Za takim stanowiskiem przemawia treść art. 2 § 3 PrNot. Tekst obcojęzyczny ma bowiem charakter dodatkowy (por. jednak E. D., Forma aktu notarialnego, s. 19).

Zgodnie z art. 87 § 1 pkt 1 p.n. jeżeli jedna z osób biorących udział w czynności nie zna języka polskiego i do czynności nie jest dołączony przekład na inny znany tej osobie język (sporządzony w myśl art. 2 § 3 PrNot), notariusz powinien przetłumaczyć akt lub inny dokument osobiście albo przy pomocy tłumacza przysięgłego. Wskazać przy tym należy, że w ocenie Sądu Najwyższego znajomością języka polskiego w rozumieniu art. 87 § 1 pkt 1 p.n. jest umiejętność rozumienia języka polskiego i porozumienia się w tym języku, a nie umiejętność czytania i pisania po polsku (wyrok z 17 listopada 2004 r. w sprawie o sygn. akt IV CK 229/04, L.). Jak wywodzi w uzasadnieniu wskazanego wyroku, umiejętność rozumienia języka polskiego i porozumiewania się w tym języku, świadczące o jego znajomości, mogą bowiem nie łączyć się z umiejętnością czytania i pisania po polsku. Dla zapewnienia prawdziwości treści aktu notarialnego art. 94 § 1 p.n. wymaga jego odczytania i przekonania się przez notariusza, czy osoby biorące udział w czynności dokładnie rozumieją treść oraz znaczenie aktu, a akt jest zgodny z ich wolą. Czynności tych dokonuje się ustnie, w języku polskim (art. 2 § 3 zd. 1 p.n.). Do celu, któremu one służą, zbędna jest umiejętność czytania i pisania w języku polskim przez osoby biorące udział w czynności. Wystarczająca jest umiejętność rozumienia przez nie języka polskiego i porozumiewania się w tym języku. Prawo o notariacie nie precyzuje, z pomocy tłumacza przysięgłego jakiego języka powinien korzystać notariusz. Wydaje się zatem jasne, że może być to tłumacz przysięgły z języka ojczystego osoby niewładającej językiem polskim, względnie innego języka, którego znajomość osoba ta zadeklaruje. Pokreślenia przy tym wymaga, że notariusz nie ma obowiązku dokonywania sprawdzenia stopnia znajomości języka przez swego mandanta. Jeśli zapewnia on o znajomości danego języka, notariusz przyjmuje stosowne oświadczenie. (Szereda J.A., Czynności notarialne. Komentarz do art. 79–112 Prawa o notariacie, Warszawa 2018)

Zgodnie z art. 94 § 1 p.n. przepisu, akt notarialny (a na żądanie stron także załączniki) wymaga odczytania przed ostatecznym złożeniem oświadczenia w tej formie (z formalnego punktu widzenia następującego przez złożenie podpisu na dokumencie). Wymaganie to pełni przede wszystkim funkcję informacyjną i gwarancyjną, stwarzając wszystkim uczestnikom czynności notarialnej możliwość zapoznania się z finalną treścią aktu i umożliwiając podjęcie świadomej i przemyślanej decyzji o złożeniu zawartego w nim oświadczenia.

Tak jak w wypadku innych wymagań co do sposobu sporządzania aktów notarialnych, naruszenie art. 94 § 1 p.n. prowadzi do nieważności aktu (wyroki Sądu Najwyższego: z 20 maja 2000 r. w sprawie o sygn. akt IV CKN 36/00, OSNC 2000, Nr 12, poz. 223 oraz z 26 listopada 2004 r. w sprawie o sygn. akt I CK 384/04, L.). Z odczytaniem treści aktu ustawodawca wiąże także dalszy, określony bardziej ogólnie obowiązek notariusza – upewnienia się, że akt notarialny jest zrozumiały dla stron i odpowiada ich woli.

Tak jak inne elementy proceduralnych wymagań towarzyszących sporządzaniu aktu notarialnego, art. 94 p.n. stanowi jeden ze składników szczególnego poziomu gwarancji, jakie system prawa wiąże ze składaniem oświadczeń w formie aktu notarialnego. Przede wszystkim, obowiązek odczytania treści aktu oraz upewnienia się co do jego zrozumienia przez strony i „uznania” jako własnego oświadczenia, pełni istotną funkcję identyfikującą treść aktu z rzeczywistym oświadczeniem określonej osoby. Stanowi to istotną gwarancję szczególnej wartości aktu notarialnego jako urzędowego dowodu, który z istoty powinien być jedynym zapisem złożonego oświadczenia, mogącym stanowić samodzielny dowód jego treści. (Grochowski M. i in., [w] Osajda K. (red.), Prawo o notariacie. Komentarz, 2019). Notariusz ma możliwość przekonania się o akceptacji wyobrażeń stron o skutkach zawartej umowy. Wymóg odczytania nie jest jedynie wymogiem formalnym sporządzenia aktu notarialnego, ale pewną sekwencją zdarzeń (okoliczności) towarzyszących sporządzeniu umowy, które w „całości” zachowań stron mogą świadczyć o staranności zawodowej notariusza i obowiązku przekonania się, że osoby biorące udział w czynności dokładnie rozumieją treść oraz znaczenie aktu, a akt jest zgodny z ich wolą (art. 94 § 1 zd. 2). Zdarzeniami tymi mogą być okoliczności poprzedzające zawarcie umowy – jak np. sposób nawiązania rozmów między stronami, podjętych pertraktacji, poczynionych uzgodnień warunków zawarcia umowy, a nawet kwoty, czasu i miejsca otrzymania pieniędzy przy umowach odpłatnych, w których udział bierze notariusz w celu poznania rzeczywistej woli stron i uniknięcia zarzutu działania jednej ze stron pod wpływem błędu (art. 84 k.c.) i mylnego rozumienia znaczenia dokonywanej czynności prawnej. Niezależnie od wymaganego od notariusza obowiązku dokonania czynności notarialnej zgodnie z zasadami współżycia społecznego (bez względu na przypisywane tym zasadom znaczenie), odczytanie aktu notarialnego przed jego podpisaniem pozwala notariuszowi nawiązać ściślejszy osobisty kontakt z osobami biorącymi udział w akcie (a nawet obecnymi, np. doradcami stron, członkami rodziny). Ponadto pozwala to odtworzyć cały proces myślowy, który notariusz przechodzi, przygotowując redakcję danego aktu notarialnego. Zazwyczaj strony jawią się przed notariuszem i oświadczają zamiar dokonania czynności prawnej, z którą wiązą określone oczekiwania (czasem okazują się one rozbieżne, a nawet sprzeczne). Jest to „wola” uczestników czynności, której notariusz przez rozmowę, a następnie przez redakcję aktu notarialnego nadaje odpowiedni kształt prawny. Dzięki odczytaniu aktu notariusz może sam się przekonać, że użył niewłaściwego sformułowania, nie oddał rzeczywistej woli stron, którą strony wcześniej wyrażały nie zawsze w sposób jednoznaczny, w pełni zrozumiały tylko dla nich samych. Przez właściwe odczytanie aktu wątpliwości te z reguły zostają usunięte (zmodyfikowane). Efektem jest „przyjęcie i podpisanie” aktu; ale może być i tak, że skutkiem będzie odmowa sporządzenia aktu bądź odstąpienie samych stron od jego „przyjęcia i podpisania” (Oleszko Aleksander, Akty notarialne. Komentarz, wyd. II, Opublikowano: WK 2015).

Tymczasem oskarżony J. W. (1) przybył do mieszkania U. i A. V. (2) z projektami pięciu aktów notarialnych, których treść wskazał mu jego znajomy N. C. (1). W dwóch z nich U. V. oraz A. V. udzielali pełnomocnictwa N. C., dwa kolejne stanowiły testamenty, zgodnie z którymi U. V. oraz A. V. powoływali N. C. do całości spadków z zobowiązaniem do sprawienia pogrzebu, natomiast ostatni projekt dotyczył umowy dożywocia oraz ustanowienia służebności osobistej, a przysporzenia dokonywano na rzecz N. C.. W pokoju, w którym dokonywano czynności nie był obecny A. V., choć powinien uczestniczyć w czynnościach i przyszedł dopiero na wyraźne polecenie żony, aby podpisał sporządzone dokumenty. Oskarżony nie przeprowadził czynności przygotowawczych ze stronami, nie udzielił A. V. niezbędnych wyjaśnień i pouczeń dotyczących dokonywanych czynności notarialnych, nie wyjaśnił skutków dokonywanych czynności, ani nie odczytał sporządzonych projektów aktów notarialnych przed ich podpisaniem. Nie upewnił się nawet, czy pokrzywdzony zna i rozumie język polski oraz czy ta znajomość języka jest wystarczająca do zrozumienia podpisanych następnie przez niego aktów notarialnych. Już bowiem krótka rozmowa z A. V. pozwoliłaby J. W. dostrzec, że w języku polskim potrafi w zasadzie się jedynie przywitać. Oskarżony słyszał, że małżonkowie V. porozumiewali się między sobą w języku niderlandzkim, jednak nawet to nie przyczyniło się do tego, żeby J. W. postanowił upewnić się co do znajomości przez A. V. języka polskiego, a następnie, po przekonaniu się, że pokrzywdzony posługuje się jedynie swoim ojczystym językiem, dokończył czynności przy udziale tłumacza przysięgłego. Oskarżonemu nie zależało na wypełnieniu obowiązków z należytą starannością, nie dbał o przeprowadzenie czynności zgodnie z wymaganą przepisami formą, zlekceważył także to, że jeden z mandantów absolutnie nie rozumie treści i znaczenia podpisanych przez siebie dokumentów, a tym samym będzie miał problem z samym wyegzekwowaniem podpisanych umów. Zależało mu jedynie na tym, aby do podpisania sporządzonych

projektów doszło, a on mógł jak najszybciej zakończyć czynności wyjazdowe i pobrać takse notarialną. J. W. (1) obowiązany był czuwać nad należywym zabezpieczeniem praw i słuszych interesów stron oraz innych osób, dla których dokonywana czynność mogła powodować skutki prawne, podczas gdy czuwał przede wszystkim nad tym, aby zaplanowana przez jego znajomego czynność doszła do skutku, akty prawne zostały sporządzone i N. C. stał się posiadaczem nieruchomości w J., zaś na jego własne konto wpłynęło wynagrodzenie. Nie zważał na to, że poprzez podpisanie aktów notarialnych, których treści A. V. nie rozumiał, pokrzywdzony wyzbył się najważniejszego składnika swojego majątku, stanowiącego praktycznie dorobek życia, bo choć formalnie podpisany akt notarialny zawierał umowę dożywocia, a zatem umowę wzajemną, to A. V. ani o tym nie wiedział, ani nie zdawał sobie sprawy z tego, jakie uprawnienia mu z tego tytułu przysługują, o czym również powinien zostać pouczony przez sporządzającego akty notarialne oskarżonego. A. V. (3) z uwagi na swój wiek, stan zdrowia, a przede wszystkim barierę językową i niemożność załatwienia spraw urzędowych w języku niderlandzkim – jedynym, w jakim potrafił się porozumieć, nie był w stanie wyegzekwować przysługujących mu z tytułu podpisanych umów świadczeń i choć J. W. doskonale o tym wiedział, to świadomość ta nie powstrzymała go przed przełożeniem sporządzonego projektu umowy do podpisu. Oskarżony świadomie zlekceważył ciążące na nim obowiązki, nie baczył na to, jak ważna i odpowiedzialna funkcja na nim spoczywa i wykorzystał wiek, nieznaną sobie języka polskiego oraz sytuację życiową i nieporadność jednego ze swoich klientów, chcąc przede wszystkim wyświadczyć przysługę znajomemu, ale także uzyskać dla siebie stosowny zysk. Nie baczył na to, że swoim zachowaniem faktycznie nie tylko nie pomaga, ale wręcz wyrządza szkodę A. V.. W ocenie Sądu, oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę, jak powinien się zachować, w końcu zawód notariusza wykonywał już od wielu lat, jak również był sędzią dyscyplinarnym, jednak zlekceważył swoje obowiązki, świadomie stawiając ponad nimi i interesami stron źle pojmowaną lojalność wobec znajomego oraz własne interesy i korzyści finansowe. Tym samym swoją świadomością i wolą obejmował wszystkie znamiona omawianego występku – zarówno sposób swojego działania, jak i jego skutki dla pokrzywdzonego, a pomimo tego chciał, aby A. V. podpisał przygotowane akty notarialne – działał więc umyślnie.

W toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności, mogące wskazywać na zniesienie bądź też znaczne ograniczenie poczytalności oskarżonego, brak więc podstaw do przyjęcia, iż mogą zachodzić z przesłanki z art. 31 § lub 2 k.k.

Reasumując – J. W. (1) jest zdolny do zawinienia i działał umyślnie, podlega więc odpowiedzialności karnej za przypisane mu przestępstwo.

O. śnie wymiaru kar oraz środka karnego:

Występek z art. 231 § 2 k.k. sankcjonowany jest karą pozbawienia wolności od roku do 10 /dziesięciu/ lat.

Z uwagi na działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, Sąd mógł dodatkowo orzec grzywnę (art. 33 § 2 k.k.), w wymiarze od 10 /dziesięciu/ do 540 /pięciuset czterdziestu/ stawek dziennych (art. 33 § 1 k.k.).

Skazując J. W. (1), Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k. Zgodnie z dyspozycją wskazanego przepisu, Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy sprawcy, uwzględniając jego motywację, właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie po jego popełnieniu, a także stopień społecznej szkodliwości czynu. Wziął także pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, które ma ona osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także uwzględnił potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Posiłkował się także orzecznictwem, zgodnie z którym wymiar kary kształtowany jest tak, iż górną granicę limituje stopień winy, dolną zaś wyznaczają potrzeby prewencji ogólnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 24 października 2002 r. w sprawie sygn. akt II AKa 258/02, KZS 2002/10/52), przy czym cele ogólnoprewencyjne kary nie uzasadniają wymierzenia kary powyżej granicy winy sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 23 listopada 2000 r. w sprawie sygn. akt II AKa 147/00, KZS 2001/1/24).

Jako okoliczności obciążające J. W. (1), wpływające na podwyższenie wymiaru kar, Sąd potraktował:

1 bardzo wysoki stopień szkodliwości społecznej czynu, godzącego w tak fundamentalne dla porządku prawnego dobra, jak zaufanie do osób uprawnionych do sporządzania dokumentów urzędowych oraz prawidłowość czynności notarialnych, popełnionego przez sprawcę naruszającego jednocześnie kilka obowiązków o charakterze podstawowym (określonych w ustawie), prowadzącego do praktycznego pozbawienia pokrzywdzonego dorobku całego życia, którego ostatnie lata spędził zdany na łaskę obcych

2 wiek pokrzywdzonego i jego nieporadność

3 motywację sprawcy, działającego z lenistwa (oskarżony chciał jak najszybciej zakończyć czynności w J.)

4 bezkrytyczny stosunek do popełnionego przestępstwa, cyniczna ocena jego skutków i brak empatii dla pokrzywdzonego, co wskazuje na szczególną potrzebę oddziaływania orzeczonych kar w zakresie prewencji indywidualnej (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 6 maja 2017 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 84/17, LEX nr 2317711)

5 fakt, iż oskarżony był sędzią dyscyplinarnym.

Na korzyść J. W. (1) Sąd poczytał jego wcześniejszą niekaralność.

Stopień winy J. W. (1) uznać należy za bardzo wysoki. (...) sprawcy przestępstwa w konkretnym stanie faktycznym jest wyznaczana zarówno przez ocenę społecznej szkodliwości popełnionego czynu, jak również rzutowany na tę ocenę stopień zawinienia; tym samym, przy ustalaniu „stopnia winy”, w rozumieniu art. 53 k.k., należy uwzględnić także ocenę stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 27 października 2015 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 242/15, LEX nr 1950204). Należy przy tym uwzględnić także przesłanki zarzucalności (zdolność do zawinienia, możliwość rozpoznania bezprawności czynu, normalna sytuacja motywacyjna) oraz treść stosunku sprawcy do popełnienia czynu zabronionego (forma zamiaru, motyw, którymi kierował się sprawca), a także sposób działania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 lutego 2016 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 372/15, LEX nr 2071250).

Jak już wskazano powyżej, społeczna szkodliwość przypisanego czynu była bardzo wysoka. Oskarżony był doświadczonym notariuszem, orzekał w dyscyplinarnym sądzie korporacyjnym i musiał zdawać sobie sprawę z tego, że jego zachowanie było całkowicie sprzeczne z ustawowymi nakazami, regulującymi podstawowe zasady czynności notarialnych. J. W. (1) działając na zlecenie znajomego N. C. (1) bezwzględnie uwierzył w uzyskane od niego informacje, a następnie – kierując się lenistwem i pośpiechem – uznał, że „nie ma potrzeby” ich zweryfikowania u pozostałych stron planowanych czynności, w szczególności sprawdzenia, czy przygotowane akty notarialne są zgodne z wolą A. V. (5). Działal przy tym wyjątkowo zuchwale – przedłożył akty notarialne do podpisania „w ciemno” na oczach osoby trzeciej, tj. M. P. (1).

Zdaniem Sądu, stopień winy J. W. (1) oraz przewaga ilościowa i jakościowa okoliczności obciążających przemawiają za orzeczeniem kar znacznie przekraczających dolne ustawowe granice. Nie sprzeciwia się temu wcześniejsza niekaralność oskarżonego - nie może ona bowiem przesłaniać wyliczonych wyżej licznych okoliczności wpływających na zaostrzenie kary. Za rozstrzygnięciem takim przemawia w szczególności postawa J. W. po popełnieniu przestępstwa – w swoim inkryminowanym zachowaniu nie widział on nic niewłaściwego (jego zdaniem „nic się nie stało”), a jednocześnie zarzucał niedopełnienie obowiązków innym osobom. Szczególnie naganna była postawa oskarżonego już po tym, gdy podczas przesłuchania A. V. (3) w miejscu zamieszkania mógł naocznie przekonać się, w jak ciężkich, wręcz uwłaczających godności warunkach spędzał on ostatnie dni swojego życia - pomimo tego nadal nie tylko nie zdobył się choćby na symboliczne przeprosiny, lecz wyjątkowo cynicznie stwierdził, iż pokrzywdzony powinien wygzekwować dotrzymanie warunków umowy dożywocia. Oczywistym jest, iż w przypadku tak butnego sprawcy, kara zbliżona do dolnej granicy nie będzie w stanie osiągnąć pożądanego skutku. Z doświadczenia zawodowego Sądowi wiadomo, że będzie wręcz przeciwnie – umocni w J. W. poczucie bezkarności. W przypadku oskarżonego całkowity brak skruchy, świadczący o braku refleksji nad inkryminowanym zachowaniem, jak i postawa w toku procesu wskazują

na konieczność zdecydowanej reakcji Sądu. Oczywistym jest bowiem, iż dążenie do poprawy i wychowania sprawcy nie jest tożsame z pobłażaniem jemu i koniecznością wymierzenia kary łagodnej, gdyż w określonych sytuacjach to właśnie kara izolacyjna odpowiednio wymierzona spełnia nie tylko rolę odwetu za popełnione przestępstwo, ale jest też czynnikiem wychowawczym, pozwalającym na uzmysłowienie sprawcy nie tylko faktu nieopłacalności łamania prawa, ale i związanych z tym konsekwencji (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 10 kwietnia 2018 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 59/18, LEX nr 2501269). Za orzeczeniem kary obiektywnie surowej przemawiają także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. (...) oddziaływanie kary to wpływ, jaki kara wymierzona w konkretnym przypadku może mieć na każdego, kto w jakikolwiek sposób dowiedział się o przestępstwie i zapadłym wyroku, wpływ, jaki orzeczona kara powinna wywrzeć w kierunku ugruntowania w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych i stosownego do tych ocen postępowania, do potwierdzenia przekonania, że w walce z przestępczością zwycięża praworządność, a sprawcy są sprawiedliwie karani (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 13 maja 2016 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 91/16, LEX nr 2057801). Nie byłoby zaś z tej perspektywy zrozumiałym sygnałem czysto symboliczne karanie za występki, wskutek którego stary człowiek utracił nieruchomości, która zakupił za oszczędności całego życia - a za takie musiałaby uchodzić wnioskowana przez prokuratora kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Szczególnie przy przestępstwie popełnionym przez osobę wykonującą zawód zaufania publicznego, nie byłoby to sprawiedliwym, a zarazem skutecznym sposobem wpływania na kształtowanie się pożądanych postaw w społeczeństwie – wręcz przeciwnie, umacniałoby silne obecnie przekonanie, iż tzw. „białe kołnierzyki”, czyli sprawcy przestępstw wywodzący się z wyższych warstw społecznych, zaś prawnicy w szczególności, są przez Sądy traktowani pobłaźliwie i mogą liczyć na praktyczną bezkarność. W przedmiotowej sprawie jedynie kara bezwzględnego pozbawienia wolności będzie w stanie oddziaływać w porządnym sposób na społeczeństwo, szczególnie na tych, którzy gotowi byłiby iść w ślady oskarżonego.

Jednocześnie jednak Sąd zważył, że przed popełnieniem przypisanego mu przestępstwa J. W. nie odbywał jeszcze kary pozbawienia wolności, a jednocześnie w toku przedmiotowej sprawy zdążył już „poznać smak” izolacji penitencjarnej oraz skutki, jakie ma ona dla niego. W tej sytuacji orzekanie kary izolacyjnej zbliżonej do górnej granicy, czy nawet znacznie przekraczającej dolną, byłyby już jedynie spóźnioną zemstą. Sąd uznał więc, że w przedmiotowej sprawie zasadne będzie orzeczenie kary pozbawienia wolności umiarkowanie przekraczającej dolną granicę.

Po rozważeniu powyższych okoliczności, J. W. (1) został skazany na kary: 3 /trzech/ lat i 6 /sześciu/ miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wymiarze 250 /dwustu pięćdziesięciu/ stawek dziennych.

Zdaniem Sądu, wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe będą wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów, jakie stawiają przed nimi dyspozycje zawarte w art. 53 k.k. Są one bowiem adekwatne do stopnia winy oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, jego motywacji oraz skutków, które jego zachowanie miało następnie dla A. V. (3). Analizując sylwetkę oskarżonego, Sąd doszedł do przekonania, że jego motywacja oraz brak stosownej refleksji, uzasadniają jedynie orzeczenie surowych kar, w szczególności pozbawienia wolności, gdyż inna kara nie spełniłaby swoich celów wychowawczych i zapobiegawczych. W trakcie całego procesu J. W. starał się usprawiedliwić i „wybielić” na tle innych osób, a jako przyczynę sytuacji, w jakiej znalazł się pokrzywdzony sugerował jego własny wybór. Nie potrafi, lub wręcz nie chce zrozumieć, iż to jego sprzeczne z prawem zachowanie stało się przyczyną tragedii A. V. – bo tak należy wprost ocenić sytuację, w jakiej się znalazł - co nie pozwala na przyjęcie pozytywnej prognozy kryminologicznej. Jeżeli bowiem nawet fakt toczenia się postępowania karnego przeciwko sprawcy nie powoduje zmiany jego postępowania, oznacza to konieczność odstąpienia od pobłażliwego podejścia do niego i sięgnięcia po radykalniejsze środki. Ponadto, gdyby kara pozbawienia wolności miała nie prowadzić do poprawy etycznej, a co najmniej - jurystycznej, nie byłaby przewidziana w ustawodawstwie karnym, które m.in. osiągnięcie takich celów przez stosowanie kar przewiduje (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 10 grudnia 1998 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 229/98, Prok. i Pr. 1999/7-8/29). Izolacja penitencjarna powinna sprawić, że J. W. poważnie zastanowi się nad swoim postępowaniem i jej odbycie w sposób należyty wdroży oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego, zapobiegając jego powrotowi do przestępstwa. Kształtowanie właściwej świadomości społecznej w zakresie karania sprawców przestępstw „urzędniczych” również przemawia za orzeczeniem surowej kary. W ocenie Sądu łagodne ukaranie oskarżonego, który „spieszył się” i przez to doprowadził

starą, schorowaną osobę do utraty majątku, oddziaływałyby demoralizująco - zwłaszcza na innych pokrzywdzonych przez tego typu czyny, ale także na ewentualnych naśladowców, umacniając w nich poczucie bezkarności i błędne przekonanie, że „przestępstwo popłaca”.

Należy jednocześnie w tym miejscu podkreślić, iż orzeczona kara pozbawienia wolności – choć długotrwała – w realiach przedmiotowej sprawy nie mogą być uznane za zbyt surowe. Sąd wyczerpał bowiem niespełna 1/3 wymiaru, o który mógł przedłużyć okres izolacji penitencjarnej. W tej sytuacji nie może ona więc być traktowana jako zemsta, lecz musi być uznana za co najwyżej średnią (podobnie: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 26 maja 2009 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 95/09, KZS 2009/6/67). Miarą surowości kary nie jest bowiem jej ilościowy wymiar, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej dla danego przestępstwa. Taka sama kara za przestępstwo zagrożone niską sankcją będzie surowa w porównaniu z takim samym ilościowo wymiarem kary za przestępstwo zagrożone sankcją z wysokimi granicami (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 6 czerwca 2012 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 103/12, KZS 2012/7-8/59).

Rozstrzygając o wymiarze grzywny, Sąd wziął dodatkowo pod uwagę, iż w przypadku kar orzekanych za przestępstwa popełniane w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, konieczne jest niestety wymierzanie surowych sankcji finansowych - bowiem przy tego rodzaju przestępczości społeczne oddziaływanie kary musi trafić szczególnie do ludzi młodych, którzy powinni zdawać sobie sprawę zarówno z wielkiej społecznej szkodliwości takich czynów, jak i nie tylko z nieuchronności samej konsekwencji w postaci odpowiedzialności karnej, ale również utraty spodziewanych korzyści materialnych. W innym przypadku olbrzymie często korzyści, jakie niesie ze sobą działalność przestępcza, mogłyby sprawić, że dla ewentualnych sprawców konieczność odbycia wyłącznie izolacji penitencjarnej będzie niejako „wliczonym kosztem” osiągnięcia zysku, który pozwoli na dostatnie życie po opuszczeniu murów więzienia.

Orzekając o wymiarze stawki dziennej grzywny Sąd – zgodnie z dyspozycją art. 33 § 2 k.k. - kierował się sytuacją majątkową oskarżonego. J. W. (1) jest osobą bardzo bogatą (łączną wartość swojego majątku ocenił na ok. 4.000.000 zł) – wobec czego wysokość stawki dziennej ustalono w wysokości 1000 /tysiąca/ złotych.

Zgodnie z dyspozycją art. 41 § 1 k.k., Sąd może orzec zakaz zajmowania określonego stanowiska albo wykonywania określonego zawodu, jeżeli sprawca nadużył przy popełnieniu przestępstwa stanowiska lub wykonywanego zawodu albo okazał, że dalsze zajmowanie stanowiska lub wykonywanie zawodu zagraża istotnym dobrom chronionym prawem, na okres od roku do 15 /piętnastu/ lat (art. 43 § 1 k.k.).

J. W. (1) – jak już wielokrotnie wskazywano powyżej – dopuścił się umyślnego naruszenia obowiązków rangi ustawowej, konieczności bezwzględного respektowania których uczy się już aplikantów. Oskarżony z uwagi na fakt, iż beneficjentem planowanych czynności prawnych miał być jego znajomy, treść aktów notarialnych przygotował jedynie w oparciu o informacje uzyskane od niego, zaś rola U. V. i A. V. (3) ograniczyła się jedynie do złożenia podpisów (w przypadku pokrzywdzonego całkowicie „w ciemno”). W sytuacji, gdy zachowania tego dopuścił się notariusz z wieloletnim doświadczeniem, który co gorsza nie uważa go za w jakimkolwiek zakresie błędne, należy uznać, iż źle pojmowana rutyna sprawiła, że zdaniem J. W. obowiązki te go już nie dotyczą – co prowadzi do oczywistego wniosku, iż tego typu zachowania mogą powtórzyć się w przeszłości. Sąd z wyjątkowym zdziwieniem przyjął także twierdzenie J. W., że fakt nieprzyjęcia przez niego nigdy łapówki jest czymś wyjątkowym – wcześniej był bowiem przekonany, iż nieprzekupność jest warunkiem sine qua non wykonywania zawodu notariusza, wprost wskazanym w art. 11 pkt 2 Prawa o notariacie.

Powyzsze okoliczności wskazują, iż zdaniem Sądu J. W. powinien być pozbawiony możliwości wykonywania zawodu notariusza oraz prowadzenia kancelarii notarialnej przez 5 /pięć/ lat.

O. śnie kosztów postępowania:

Z uwagi na skazanie J. W. (1) – na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 3 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych – powinien on ponieść koszty postępowania karnego, w tym opłatę.

Na poczet zasądzonych wydatków w kwocie 14.199,13 zł /czternaście tysięcy sto dziewięćdziesiąt dziewięć złotych i trzynaście groszy/ złożyły się: koszty śledztwa (11.660,16 zł), wynagrodzenie tłumacza (1744,77 zł), koszty stawienia świadków (774, 20 zł) oraz zryczałtowana opłata za doręczenia w postępowaniu sądowym (20 zł). Kwota 5500 /pięć tysięcy pięćset/ złotych opłaty wynika zaś z wysokości orzeczonej kary pozbawienia wolności (500 zł) oraz grzywny (20%).